KURJEREK KRAKOWSKI

Nr. 24 sobota 24 września 1932.

10 gr.

Niemcy będą się zbroić w dalszym ciągu

BERLIN. Niemiecki minister spraw zagranicznych Neurath zabrał ponownie głos na łamach prasy w kwestji równouprawnienia Niemie.

Pisze on, że z jawnej treści Traktatu Wersalskiego wynika, iż rozbrojenie Niemiec było wstępem do ogólnego rozbrojenia i tylko pod tym warunkiem wysłały Niemcy swego delegata na konferencję rozbrojeniową. Podczas gdy Niemcy zostały natychmiast rozbrojone, państwa zwycięskie, ani konferencja rozbrojeniowa nie uczyniły jeszcze żadnego kroku zmierzającego do powszechnego rozbrojenia. Delegat niemiecki domagał się, aby rozbrojenia dokonano na wzór rozbrojenia Niemiec, Rezolucja zamykająca pierwszy okres konferencji rozbrojeniwej wskazuje, że planowane rozbrojenie pozostaje daleko poza robrojeniem Niemiec Dalsza zatem współpraca, Niemie na konferencji rozbrojeniowej niema żadnego sensu ani celu, jeżeli przyszła konwencja nie miałaby mieć również zastosowania względem Niemiec i miałaby w dalszym ciągu pozostawić stan dwojakiego prawa w kwestji obrony narodowej.

Z tej przyczyny dążą Niemcy do równouprawnienia w zbrojeniach, które jest dla nich kwestją najżywotniejszą

Rozsprzężenie w Sowietach

MOSKWA. W okolicach Odessy skazano na śmierć pewnego kułaka za zepsucie traktora, Pozatem na stacji kolejowej Moskwa-Kursk skazano 4 pasażerów na 5 lat więzienia, zaś 10 tragarzy na 3 lata więzienia za spekulację biletami kolejowemi, Na stacji Niżnij Wołoczok skazano na więzienie od 1 do 5 lat 6 kolejarzy za branie łapówek i współdziałanie ze spekulantami. W Batumie wykryto bandę złożona z 235 kolejarzy, która w ciągu dłuższego okresu czasu systematycznie okradała wagony bagażowe. W Tyflisie złapano na gorącym uczynku okradania wagonu towarowego całą brygadę konduktorska, która w ciągu 6 miesięcy skradła towarów na sumę 40.000 rubli.



W Abisynji odkryli niedawno uczeni piramidę, o której przypuszczają, ze jest grobem sławnej w historji przyjaciółki króla Salomona, królowej Saby. Grobowiec ten widzimy na p. w. ilustr.

Z Polski.

— W gmachu sądu apelacyjnego w Warszawie w przystępie roztroju nerwowego popełnił samobójstwo Ignacy Ochman, lat 77, rozcinając sobie brzytwą gardło i brzuch. Samobójcę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

— W Muzeum Narodowem w Warszawie przy ul, Podwale popełnił samobójstwo kustosz kpt. Apolonjusz Bartoszewski.

— Minionej nocy dokonano na terenie Zagłębia dwu włamań do kościołów, mianowicie w Łazach i Zawierciu.

Ze Świata.

— Jezuici hiszpańscy mają zamiar osiedlić się na Morawach i w Słowacji, i tam poświęcić się uprawie roli.

— W Brazylji przesunięto termin płatności wszystkich weksli, wystawionych w brazylijskiej walucie, a płatnych w dniu 19 września br. o 60 dni.

— Popełnił samobóstwo w Roctdale kat angielski, John Ellis, przecinając sobie krtań brzytwą. Podczas swej działalności na stanowisku kata, t. j. od roku 1901 do 1924, powiesił 203 skazańców, między którymi znajdowało się wielu powstańców irlandzaich. Powodem samobójstwa — były wyżuty sumiania.

Giełda pieniężna

Akcje. 4 proc. Pożyczka Inwestycyjna — 100, 4 proc. Pożyczka dolarowa — 48,75, 3 proc. Pożyczka Budowlana — 38.50. W obrotach pozagiełdowych. Jaworzno — 12,50. 5 proc. Pożyczka Konwersyjna — 39.

Waluty — Bez zmian.

obota
24 Wrzesień
NMt. Wykup. Niew.

Wschód słońca 5·32. — Zachód 17·32.
długość dnia 12·00.



Gna pies Wielopolem,
Ogonem wywija,
Spojrzał na „Psią górkę",
Czemprędzej ją mija.

Wypada dwóch hyclów,
Już w postronku szyja,
Jeden hycel dusi,
A drugi dobija.

Ruch ludności w lipcu

W lipcu b. r. zawarto w Krakowie małżeństw 145, w tem chrześcijańskich 117. Urodziło się żywo dzieci 251, nieślubnych 45, w czem z małżeństw żydowskich rytualnyah 20. Wśród żywo urodzonych było chłopców 131. W tym samym okresie czasu zmarło osób 162. Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 51. Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby organiczne serca 26 i gruźlicę 25. Wśród zmarłych było chrześcjan 126.

Umysłowi czy fizyczni pracownicy?

Teodor Tomaszkiewicz optyk w Krakowie (Floriańska 30), przyjął do swojej fabryki zabawek Nemerjusza Bursę zamieszkałego w Krakowie (Pułaskiego 21) jako robotnika. Po pewnym czasie wypowiedział mu pracę za 2-tygodniowem wypowiedzeniem. Ponieważ jednak Bursa stanął na stanowisku, że pracował we fabryce jako pracownik umysłowy, zaskarżył swego pracodawcę do Sądu Pracy o kwotę 693 zł. należnych mu tytułem 3-miesięcznego wypowiedzenia i nadliczbowych godzin, Sąd I. i II. instancji przyznał Bursie wszelkie pretensje a dopiero Sąd Najwyższy w Warszawie zmienił wyrok obu niższych instancji i oddalił wszelkie żądania powoda stwierdzając, że jego zasadnicze czynności miały charakter czysto fizyczny a nie umysłowy. Co do godzin nadliczbowych orzekł, że nie należą się Bursie, gdyż nie zawarł o nie ze swym pracodawcą specjalnej umowy.

Nemerjusza Bursę zastępował adwokat dr. Norbert Salpeter z Krakowa.

Odroczona rozprawa przeciw 18 komunistom

W Sądzie Grodzkim Karnym miała się dziś odbyć zapowiedziana rozprawa przeciw Franciszkowi Rohatyńskiemu i jego 17 towarzyszom o agitację komunistyczną, przechowywanie antypaństwowych odezw i należenie do Komunistycznej Partji Polski, a wreszcie o bluźnierstwo i gloryfikowanie ustroju państwowego w Rosji Sowieckiej.

Rozprawa została odroczona z powodu niejawienia się połowy oskarżonych, którym z powodu niestałego miejsca zamieszkania nie można było doręczyć wezwań. Obecnie zarządził Sąd odszukanie reszty oskarżonych, poczem wyznaczy się ponowny termin rozprawy. (KAD).

Dwugodzinny strajk w Ziarnie

Wczoraj odbyło się zgromadzenie robotników piekarskich z firmy „Ziarno", która dotychczas nie podpisała umowy zbiorowej. Zgromadzeni oświadczyli, że nie powrócą do pracy dopóki nie otrzymają umowy. Natychmiast nawiązano z firmą „Ziarno" pertraktacje, do których z ramienia robotników wydelegowano został dyrektor Biura Pośrednictwa Pracy (przy Związkach Zawodowych) p. Wł. Pasek. Początkowo odrzucili stanowczo kierownicy „Ziarna" żądania robotników, później poszli na ugodę i zapowiedzieli podpisanie umowy zbiorowej na najbliższe dni.

Wobec tego — po dwugodzinnym strajku — o godz. 2 po poł. powrócili robotnicy do pracy.

Kradzież 1.800 zł. przy ulicy Tatarskiej

Przy ulicy Tatarskiej 1 mieszka p. Andrzej Romak, emerytowany kolejarz. W ostatnich dniach dowiedział się jakiś niewyśledzony dotychczas osobnik że p. Romak jest w posiadaniu gotówki 1.800 zł., przyczem wiedział on nawet że pieniądze znajdują się w kieszeni marynarki.

Onegdaj koło godz. 11 rano zgłosiła się do emeryta jakaś dziewczyna i prosiła o posadę służącej. Zdołała się ona wkupić w łaski pana domu, gdyż przyjął ją z miejsca. Nowa służąca wzięła się odrazu do sprzątania. W międzyczasie wyszedł pan Romak na korytarz celem nabrania wody z wodociągu, zostawiwszy w mieszkaniu swą marynarkę. Kiedy po chwili powrócił do mieszkania, dziewczyna sprzątała w dalszym ciągu. Wreszcie, ukończywszy pracę, oświadczyła, że idzie po swoje rzeczy i zaraz z niemi wróci.

Po kilku minutach sięgnął p. Romek po coś do kieszeni marynarki i wtedy stwierdził z przerażeniem, że niema tam pieniędzy. Natychmiast udał się na posterunek Policji, gdzie zameldował o okradzeniu go.

Energiczne dochodzenia doprowadziły na razie do ujęcia złodziejki, którą okazała się Aniela Owsianka bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Aresztowano ją wieczór w Bronowicach Małych i odstawiono do aresztu. Znaleziono przy niej 1.710 zł., resztę skradzionych pieniędzy oddała wspólnikowi który ją do kradzieży namówił.

Obecnie śledzi policja za owym złym duchem Owsianki.

Niezamożni akademicy walczą o tanie paszporty

Dnia 7 V. br. wyszło nowe rozporządzenie, podwyższające opłaty paszportowe. W pierwszym rzędzie wyszło to na niekorzyść młodzieży akademickiej, która studjuje zagranicą. Odtąd bowiem paszporty, które kosztowały 20 zł. kosztują 80 zł., a akademicy otrzymują je tylko na 6 miesięcy, podczas gdy dotychczas otrzymywali na przeciąg 1 roku. Na skutek tych zarządzeń akademicy studjujący za granicą a mieszkający w Krakowie wyłonili ze siebie komitet, który ma przedsięwziąć wszelkie kroki dla doprowadzenia obecnej, niekorzystnej dla nich sytuacji do poprzedniego stanu. W tym celu komitet wysłał jednego ze swych członków do p. Wojewody z prośbą aby ten skorzystał z przysługującego mu prawa nadawania według swego uznania tańszych paszportów dla niezamożnej młodzieży akademickiej. Drugi przedstawiciel komitetu zwrócił się do p. Starosty z prośbą o przedłużenie terminu ważności paszportów z 6 cio miesięcznego na roczny. Wreszcie komitet przedsięwziął również t. zw. akcję intelektualistów, która polegać będzie na zasięganiu zdania u wybitnych uczonych i działaczy społecznych co sądzą o położeniu akademików studjujących poza granicami kraju.

Echo tragicznej śmierci błp. Berkowicza

Donosiliśmy już o tragicznej śmierci błp. S. Berkowicza, który w czasie pracy w Sądzie Okręgowym Cywilnym spadł z drabiny i na skutek odniesionych obrażeń zmarł. Osierocił on żonę i czworo dzieci w wieku 7—13 lat.

Pragnąc ulżyć wdowie w wychowaniu dzieci wystąpiło Stowarzyszenie Rękodzielników Żydowskich listę składkową, a nadto urządziło w ubiegłą środę przedstawienie w Żydowskim Teatrze Letnim, z którego dochód jest przeznaczony dla sierót. Dokładne obliczenie zbiórki i imprezy teatralnej nie jest jeszcze znane, w każdym razie uzyskano około tysiąca złotych. Kwota powyższa zostanie wręczona wdowie a ponadto komitet czyni zabiegi aby jej umożliwić otrzymanie filji „Ziarno".

Nabożeństwo ku czci śp. Żwirki i Wigury w Wieliczce

Wczoraj rano odbyło się w Wieliczce nabożeństwo żałobne ku czci śp. por. Żwirki i inż. Wigury. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele miejscowiejscowych władz, oddziały Strzelca i inne organizacje, dzieci szkolne i liczna publiczność. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra salinarua.

ODESZLI NA ZAWSZE

Katarzyna Mazur, l. 30 służąca, Wielisko 36.

Chaja Fitla Münz, l. 84, wdowa po kupcu, Miodowa 20.

Kursy rzemieślnicze

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego zawiadamia, że do dn. 1 października b. r. przyjmuje zgłoszenia na następujące kursy: elektrotechniczny, stolarski, dla metalowców, budowlany, obsługi kotłów parowych, galanterji skórnej, zegarmistrzowski, farbiarski, trykotarstwa ręcznego, i maszynowego, bieliźniarski, hafciarski, modniarstwa oraz na bezpłatny kurs, przeznaczony specjalnie dla bezrobotnych. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Muzeum Smoleńska 9 od 8—2 pop. i od 6—7 wiecz.

Spór czeladnika piekarskiego z majstrową

Adam Wołyniec zamieszkały w Krakowie przy ul. Józefińskiej 3 pracował jako czeladnik piekarski u Gitli Friedmanowej właścicielki piekarni przy ulicy Kalwaryjskiej 1. Ponieważ jednak według zeznań Friedmanowej Wołyniec nie wywiązywał się ze swoich powinności a nadomiar złego podburzał swych współpracowników do bojkotu swej pracodawczyni, został bez wypowiedzenia zwolniony z pracy. Obecnie zaskarżył on Friedmanową do Sądu Pracy o kwotę 1.989 zł. należną mu tytułem rzekomo bezprawnego wydalenia go z piekarni. Sąd pod przewodnictwem sędziego Szancera odroczył sprawę celem zawezwania kilku świadków, mających zeznać na okoliczności przedstawione przez pozwaną. Wołyńca zastępował adw. Aleksandrowicz, Friedmanową dr. Katz.

Zdradzała tajemnice zawodowe chlebodawcy

Bronisława Laufer, zamieszkała przy ul. Grodzkiej 39, była u Wilhelma Mahlera, kupca przy ul. Grodzkiej 9. w charakterze samodzielnej ekspedjentki za wynagrodzeniem miesięcznem 150 zł. W dniu 1, IV. br. kiedy jak zwykle zgłosiła się Lauferowa do pracy Mahler bez wypowiedzenia oddalił ją i nie pozwolił więcej pracować. Na wczorajszej rozprawie w Sądzie Pracy, do którego zaskarżyła Lauferowa Mahlera o kwotę 450 zł tytułem należnego jej 3 miesięcznego wypowiedzenia, przesłuchany Mahler stwierdził, że Lauferowa zdradzała jego tajemnice zawodowe w konkurencyjnej firmie Anny Fink i dlatego została przez niego wydalona z pracy. Celem przesłuchania świadka Anny Fink rozprawę odroczono. Mahlera zastępował adw. Gleisner Lauferową mgr. Nattel.

Zaskarżyła Skarb Państwa o 3.507 zł.

Józefa Razowska, zamieszkała w Bronowicach Małych 220, robotnica Państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Krakowie otrzymała dnia 27. XII. 1930 r. wypowiedzenie dlatego, że Prokuratorja wdrożyła przeciwko niej śledztwo w sprawie rzekomej kradzieży, której miała się dopuścić poza obrębem fabryki. Ponieważ jednak Sąd Okręgowy uwolnił Razowską od winy i kary stwierdzając, że padła ofiarą fałszywego podejrzenia, zażądała powtórnego przyjęcia jej do fabryki, przedkładając pismo, w którem dyrektor wyraża zgodę na dalszą pracę, w wypadku gdy rozprawa wykaże zupełną jej niewinność. Mimo wszystko do pracy ją nieprzyjęto, przyrzeczono jej natomiast nadać czasową emeryturę w kwocie 82 zł miesięcznie. Na powyższą propozycję Razowska się nie zgodziła i zaskarżyła Skarb Państwa do Sądu Pracy o 3.407 zł należnych jej tytułem odszkodowania za utraconą pracę. Na wczorajszej rozprawie Sąd sprawę odroczył celem zasięgnięcia bliższych informacji z Ministerstwa Skarbu w Warszawie. Razowską zastępował adw. Salpeter.

—o—

Ostrożnie z inkasentami P. K. O.

W Warszawie aresztowano ostatnio Władysława Wójewka niezwykle sprytnego oszusta, który korzystając z ludzkiej łatwowierności nabrał wiele osób na pomysłowy kawał. Zgłaszał się do ludzi, o których wiedział, że mają jakieś oszczędności, pouczał ich o tem jakie korzyści odniosą ze złożenia ich w P. K. O. poczem wręczał im na miejscu książeczkę, wypełniał ją, ostemplował i podawał adres filji P. K. O. gdzie pieniądze można odebrać. Naturalnie adres ten był fikcyjny, a oszust nabrał w ten sposób kilkadziesiąt osób, głównie służących, aż Urząd Śledczy zaopiekował się tym „inkasentem„ i po dokonanej rewizji w jego mieszkaniu przyaresztował go ustalając nadto że oszust posługiwał się kilkunastoma nazwiskami. Panny służące! Miejcie się na baczności, bo pomysłowy oszust znajdzie prawdopodobnie gorliwych naśladowców i w Krakowie.

Włamanie do szkoły

przy ulicy Miodowej

W nocy z czwartku na piątek dokonał nieznany narazie sprawca włamania do kancelarji szkoły powszechnej im, J. Dietla przy ulicy Miodowej 38 (Starowiślna 55). Włamywacz dostał się przez płot na podwórze, skąd przez wybicie szyby w oknie dostał się do jednej z klas, Stamtąd przeszedł kurytarzem pod drzwi kancelarji, otworzył drzwi wytrychem i wszedł do wnętrza. Przedewszystkiem odszukał klucze, poczem otworzył szafy i biurko, gdzie znalazł 18 zł. gotówką. Zabrał również książeczki oszczędnościowe uczniów na łączną kwotę 295 zł, 50 gr. W kancelarji znajdują się również drogocenne dzieła tych jednakże złoczyńca nietknął. Dokonawszy swego czynu udał się do jednej z klas, zanieczyścił ją, a potem oknem wyszedł na podwórze,

Szkoda wynosi tylko 18 zł, gdyż dyrektor szkoły zawiadomił Kasę Oszczędności o kradzieży, wobec czego niema obawy, iż włamywacz podejmie pieniądze na skradzione książeczki wkładkowe.

Lichtarzowy złodziej.

P. Regina Birnbaum posiadała w swem mieszkaniu parterowem przy ulicy Dietlowskiej L. 7 cztery lichtarze wartości 300 zł. W ubiegły czwartek, w czasie, gdy pani Birnbaum była w drugim pokoju, złożył jej w pierwszym ktoś wizytę i zabrał jej owe lichtarze na pamiątkę.

Sala Bolońskiego

Bronisław Gimpel.

Bronisław Gimpel przedstawia się obecnie jako poważna indywidualność artystyczna, którą cechuje w dużej mierze panowanie nad intsrumentem. Artysta rozporządza pierwszorzędną techniką i pięknym tonem. Umiejętnie dobrany program, wśród którego wybija się na pierwszy plan koncert Goldmarka, przypominający nieco swym stylem znany koncert Mendelsohna, wykazał wirtuozowstwo artysty w całej pełni, trzymając w ciągłym napięciu uwagę publiczności, która też darzyła artystę niemilknącemi oklaskami zmuszając go do licznych naddatków,

Dr. J. Hubler.

Hallo! tu mówi Kraków.

Sobota 24 września

11'58 Hejnał, 12'10 Przegląd prasy, 12'20 Gramofon, 12'40 Komunikat meteorologiczny, 12'45 Gramofon, 15'00 Komunikat gospodarczy, 15'10 Gramofon, 15'30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie, 15'40 Słuchowisko dla dzieci „Feluś muzykant“, 16'05 Audycja dla chorych, 16'35 Komunikat dla żeglugi i rybaków, 16'40 Gramofon, 17'00 Koncert popołudniowy 18'00 Odczyt „Nawet Bóg mierzył, stwarzając świat“, 18'20 Muzyka lekka i taneczna 19'15 Rozmaitości, komunikaty, 19'30 Program na dzień następny, 19'35 Dziennik radjowy, 19'45 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, 20'00 Muzyka lekka, w przerwie fejleton „Na widnokręgu“, 21'50 Dodatek do dziennika radjowego, 21'55 Wiadomości bieżące, 22'05 Utwory Szopena w wykonaniu Bolesława Kona, 22'40 Wiadomości sportowe, 22'50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Teatr Miejski:

Dziś nieczynny.

DZIŚ NA EKRANIE.

ADRIA: Quo vadis?
APOLLO: Król to ja.
ATLANTIC: Puszcza.
DOM ŻOŁNIERZA: Jedna noc w Londynie.
PROMIEN: Hai Tang.
SŁOŃCE: Rozstrzygająca noc.
SZTUKA: Szwejk.
ŚWIT: Stalowa dłoń.
UCIECHA: Demon miłości Atlantyda.
WANDA: Księżna Łowicka.

Puszcza w kinie „Antlantic“

Film produkcji polskiej, całkowicie mówiony po polsku. Reżyserja polska tym razem biorąca pomysł z wspaniałej powieści mistrza Weyssenhofa, stanęła na wysokości zadania. Film nie nuży zbyt wielką ilością djalogów, wszystko w tym filmie jest obmyślone i skondensowane. Plenery wspaniałe; moment wschodu słońca w puszczy świetnie przez szkiełko objektywu schwycony. Imponująca w swej grozie jest scena pożaru w puszczy. Niebotyczne sosny lizane językiem ognia kłonią się ku ziemi. Z artystów wyróżnić należy dawno niewidzianego Jerzego Marra, Ninę Grudzińską, Itę Benitę i b, dobrego A. Karewicza.

K. Müller

Jaka dziś będzie pogoda? Pogoda zmienna. Temp. do 25°, słabewiatry zach.

Dziś w nocy otwarte są apteki: Rynek gł, — pod Koroną, Florjańska 15 — pod Gwiazdą, Karmelicka 23 — pod opatrznością, Aleja 29, Listopada 5, — Warszawska, Dietlowska 76 — pod Aniołem, plac Zgody 18 —pod Nrłem.

Niezwykły Obieżyświat

Do Genui przybył okrętem niejaki Crittlebonk, 74-letni starzec, St. Francisco. Obył on już 12 razy podróż naokoło wśiata — obecnie wybiera się po raz 13-ty. Podróże te opbywa z nudów — nie ma stałego miejsca zamieszkania, podróżuje rozmaitymi środkami komunikacyjnymi z wyjątkim samolotu. W ostatnich kilku latach pozostawił za sobą 1,800.000 kilometrów od6ytej podróży, Po 3-eniowem zwiedzaniu Genui udaje się okrętem do Nowego-Jarku.

Pożar w składzie ubrań na Kazimierzu

Wczoraj po godzinie 8 wieczór zauważył dozorca domu przy ulicy Krakowskiej 12 gęste kłęby dymu wydobywające się z sąsiedniego składu gotowych ubrań Abrahama Brunnera. Pożar powstał od iskier rozsypujących się przez nieszczelne drzwiczki przewodu kominowego łączącego się z piecem kuchennym dozorczyni. Zaalarmowana Straż Pożarna ugasiła ogień, Szkoda wynosi 5 tysięcy zł. Jest ona ubezpieczona w Towarzystwie Ubezpieczeń „Port".

Bójka na ulicy Starowiślnej.

Między 44-letnim brukarzem, Janem Strychalskim z Olszowic a jakimś nieznanym osobnikiem wybuchła wczoraj na ulicy Starowiślnej bójka, która zakończyła się krwawo. Strychalski odniósł bowiem lekką ranę na głowie. Opatrzyło go Pogotowie Ratunkowe.

Ogień w sypialni

W sypialni p. Eleonory Rothowej przy ulicy Kraszewskiego 8 powstał wczoraj wieczór pożar. Podczas zapalania świec porzuciła służąca płonącą zapałkę na szafkę z papierami, które natychmiast się zajęły. Pożar ugaszono przed przybyciem Straży Pożarnej, Szkoda nie wielka, około 10 złotych.

Sztandar Banderji Krakusów przechodzi

w ręce nowego naczelnika.

Któż z Szan. Czytelników nie oglądał barwnej Banderji Krakusów? Kto nie zachwycał się jej marsowym wyglądem? Zuchowate postacie, temperament ognisty, poszum bajecznie kolorowych wstążek, las pawich piór — to znamiona zewnętrzne Banderji Krakusów.

Przewodził jej za dawnych dobrych czasów wójt z Krowodrzy śp. Chwastek — później śp. Władysław Bogacki — „tatą" popularnie zwany. Dał on się nawet ciętym swym językiem nieboszczykowi cesarzowi Franciszkowi I. we znaki, bo kiedy cesarz, bawiąc swego czasu w Krakowie zachwycony barwnym i dziarskim wyglądem Krakusów na Błoniach, kazał zatrzymać powóz i przywołać do siebie ich dowódcę — ten na pytanie cesarza: „Kto wy jesteście?" — odpowiedział: „Banderja chłopska z Ziemi Krakowskiej".

— Ilu was jest? — pytał cesarz dalej.

— 300 jeźdźców, ale jeżeli nas ojczyzna powoła to stanie na jej zawołanie 300 tysięcy chłopa.

— Jedź! jedź! — naglił cesarz stangreta po tych niedwuznacznych słowach przywódcy Krakusów.

Po śmierci „taty" objął dowództwo p. Nikiel.

Z biegem czasu zaświeciła się trochę gwiazda świetności Banderji — jej sprawność i duch podupadły. Znaleźli się jednak ludzie, którzy postanowili nietylko przywrócić jej dawny, świetny wygląd — ale przegrupować ją także w szwadrony — o różnych kolorowych barwach (wypustkach na kołnie rzach sukman — jakie dawniej nosili w powiatach'

W niedalekiej przyszłości — ze swym nowym orgánizatorem p. Marcinem Wenzlem na czele, któremu posłowie Ziemi krakowskiej maja wręczyc uroczyczyście sztandar Banderji — ukażą się nam Krakusi w swych malowniczych strojach. *Kw.*

Niezwykłe oszustwo

w Kasie Chorych

W Kasie Chorych we Lwowie względnie w jej oddziale świadczeniowym' wykryto w dniu wczorajszym wielkie oszustwa, sięgajace sumy tysięcy złotych a uprawiane, jak się okazało, od dłuższego czasu przez sprytną szajkę fałszerzy.

Od pewnego czasu zgłaszali się prawie codziennie w oddziale świadczeniowym eleganccy panowie z książeczkami członkowskiemi do kasy głównej, gdzie na podstawie odpowiednich zaświadczeń i klauzul lekarskich, pobierali różne zasiłki od najdrobniejszych, aż na kilkusetzłotowych skończywszy. W dniu wczorajszym jednakże do zgłaszającego się osobnika urzędnik zwrócił się z zapytaniem kiedy otrzymał książeczkę. O kazało się, że książeczka jest fałszywą, jak fałszywe były też zawarte w niej klauzule od lekarzy na pobór zasiłku po rzekomo odbytej chorobie. Likwidator powiadomił o tem natychmiast kasjera i policję.

Niepodejrzewający niczego oszust, który swój proceder uprawiał od szeregu miesięcy, czekał w kolejce na pieniądze. Wreszcie kasjer wywołał jego numer, poczęto rozliczać się, w międzyczasie jednak na ramieniu oszusta spoczęła ręka posterunkoweo. Aresztowanym okazał się niejaki Piotr Dziubiński. — Wydał on też swego wspólnika Marjana Zająca, którego również aresztowano. Obaj w czasie dochodzeń w Wydziale Sledczym PP. złożyli zeznania o swoich oszustwach.

Wszczęte w tej sprawie śledztwo policyjne wykaże zapewne w jaki sposób obaj oszuści doszli do posiadania kilkudziesięciu książeczek Kasy Chorych i rozmaitych koniecznych pieczęci lekarskich.

Chciał widzieć jak się człowiek pali

W Cleveland w stanie Ohio znaleziono pod miastem nieprzytomnego chłopca. Jak się okazało, był on w straszliwy sposób poparzony na całem ciele. Przewieziono go do szpitala Był to piętnastoletni Polak Henryk Nawrocki,

Po odzyskaniu przytomności Nawrocki zeznał, że padł ofiarą dwóch swoich rówieśników, z którymi się bawił. Chłopcy ci, amerykanie zwyrodniali pod wpływem senzacyjnej literatury detektywistycznej, postanowili naocznie stwierdzić, jakie są wrażenia na widok płonącego człowieka. Oblali go więc naftą, podpalili i uciekli. Szczęściem, Nawrockiemu udało się ogień na sobie zgasić, tarzając się na ziemi wśród niesłychanych męczarni. Zeznania Nawrockiego wydawały się wręcz nieprawdopodobne, potwierdzone jednak zostały przez jego kolegę niejakiego Głowackiego. Obu zdziczałych wyrostków aresztowano.

Nie przyznają się oni jednak do winy i twierdzą, że Nawrocki podpalił się sam.

Takie to są skutki czytania przez młodzież literatury w rodzaju „Tajnego Detektywa" i t. p.

Jubileusz polskiego kata.

Kat Maciejowski obchodzi w tych dniach niezwykły jubileusz setnej egzekucji. Maciejowski należy obecnie do najbardziej czynnych katów w Europie. Każdą egzekucję i swoje wrażenia o niej uwiecznia w swoim pamiętniku, który zamierza opublikować po przejściu na dobrze zasłużoną emeryturę. W rozmowie ze znajomymi Maciejowski opowiada, że wypadki oporu lub rozpaczy u delikwentów należą do rzadkości. Straceńcy zachowują zupełny spokój. Maciejowski twierdzi, że czuje ogromne zamiłowanie do swojego zawodu.

Nabrał fundusz bezrobocia

Przed karnym Sądem grodzkim w Krakowie toczyła się onegdaj pod przewodnictwem sędziego dr. Janickiego Mieczysława rozprawa przeciwko Karolczykowi Józefowi zamieszkałen u Na Ustroniu 14 o to że pobierał zasiłek z funduszu bezrobocia mimo, że posiadał pracę. Ponieważ Karolczak na rozprawę się nie stawił sąd wydał wyrok zaoczny mocą którego skazał go na 7 dni aresztu.

Giełda zbożowo-towarowa.

Pszenica dworska czerwona stand. 25 77 — 26,25, żyto dworskie stand. 17,26 — 17,50 targowe 17.—17,25, owies dworski stand. 15,50 — 16, targowy 14.50 —15, jęczmień na krupy stand. 15,75 — 16, fasola biała 17—19, fasola Wachtel 23—25, mąka żytnia 65 proc. 30 — 30,50 razówka żytnia 26—27, Graham pszenny 36—37, inne artykuły bez zmian, Tendencja słaba, dowozy średnie, brak popytu.

Noc Grozy.

Niedawno przybyła ekspedycja naukowa do Władywostoku pod przewodnictwem prof. Rudniejewa. Ekspedycja ta miała na celu zbadać pustynię Dorswas i zapoznać się bliżej z mieszkającymi tam szczepami.

Niedaleko Dorswasu zostali uczestnicy ekspedycji napadnięci przez Tekińczyków. Dziki szczep wszystkich związali oni i zaciągneli przed oblicze wodza. Wódz oświadczył członkom ekspedycji, że ich piany zdobycia złota się nie udadzą, gdyż los ich jest przesądzony. Po oświadczenin wodza bandyci zawlekli ich do głębokiego jaru. Noc była księżycowa. Paru tekińczyków wykopało 6 grobów dla członków ekspedycji. Oczom zabranych przedstawił się okropny widok z wykopanych grobów wyjrzało na świat szereg szkieletów o przerażającym wyglądzie.

Oprawcy nie zastanawiali się długo i rozpoczęli swą krwawą robotę. Przysypali najpierw 4 Bucharów, którzy towarzyszyli prof. Rudniejewowi, a następnie jego samego.

Na polach słychać było śmiech to płacz szakali. Jeden z Bucharów usiłował krzyczeć, lecz prof. Rudniejew nie pozwolił, gdyż to zwabiłoby szakali na miejsce.

Szakale jednak zwietrzyły swój żer i poczęły okrążać żywcem zakopanych. Można sobie wyobrazić straszliwe przerażenie jakie się odmalowało na twarzach ekspedycji, w oczekiwaniu tak straszliwej śmierci, Już szakale poczęły rozrywać ciało jednego z członków ekspedecji, gdy padły strzały które zwiastowały pomoc dla skazańców, Była to druga częśc ekspedycji, która po otoczeniu walki z dzikami ocaliło skazanych żywcem na pożarcie przez szakale,

Największy okręt na świecie

W zakładach Chautiers i Ateliers St. Lazaire (Francji) wykonują olbrzym-parowiec „Prezydent Doumer" przeznaczony dla przejazdów zaoceanicznych. Budowę rozpoczęto w styczniu 1931 a ukończyć mają w 1934 r.

Wymiary tego olbrzyma są następujące: Długość 312.72 m. szerokość 33 13 m, wyporność 60.500 t. Zanurzenie się 11-12 m. Turboelektryczny napęd umożliwia osięgnięcie szybkości 24 km na godzinę. W trzech klasach umieścić można 2000 podróżnych.

E. K.

Straszne morderstwo w Paryżu.

Policja paryska sili się nad rozwiązaniem ciekawej zagadki tragedji miłosnej. Przed pewnym czasem znaleziono mianowicie w lesie w Saint-Chod zwłoki niejakiej Iwonny Goutier z Paryża, wraz z listem w którym denatka zawiadamia, że popełnia samobójstwo z własnej woli.

List zaadresowany był do prokuratorji. Jednakowoż lekarz policyjny stwierdził, że tu chodzi raczej w grę morderstwo tembardziej, iż do komisarjatu w St. Clud zgłosił się kupiec René Armand i podał, że zastrzelił swoją długoletnią przyjaciółkę w lesie St. Cloud. Po tym czynie chciał popełnić samobójstwo, rewolwer jednak nie wypalił. Uważając to za znak Boży odstąpił od projektu samobójstwa. Armand został aresztowany. W śledztwie zeznał, że będąc już żonaty poznał w 1926 r. Iwonnę Goutier, która nalegała aby ją poślubił Nie mogąc się na to zdecydować opuścił Paryż i w ten sposób rok cały nie pozostawał w kontakcie z kochanką.

Przypadkowo po tym czasie spotkał ją jednak w Paryżu i odnowił dawne zażyłe stosunki.

W tym to czasie poddała mu Iwonna myśl wspólnego popełnienia samobójstwo i w czasie jednej przechadzki w St. Cloud wyciągnęła rewolwer. żądając by ją zastrzelił. Nie miał on jednak zamiaru zakończyć życia i chciał przyjaciółkę również odwieźć od tej myśli nastraszyć przykładając jej rewolwer do skroni. Iwonna jednak sama pociągnęła za cyngiel i padła martwa na ziemię. Ten jednak opis nie zgadza się z badaniem lekarskiem. Policja raczej sądzi że Armand zamordował kochankę, chcąc się jej pozbyć. Pozatem obserwacja wykazuje nie zupełną jego poczytalność. Sprawa wzbudza wielkie zainteresowanie wśród ludności Paryża.

Orzeł porwał futro.

Niezwykłe zdarzenie spotkało niedawno pewną Angielkę podczas używania sportu narciarskiego w Breuil w pobliżu Nizzy.

Zgrzana narciarka, chcąc sobie ulżyć, zdjęła swe futro, złożyła je na śniegu i dalej używała jazdy na nartach, gdy nagle krążący wysoko w powietrzu orzeł spuścił się błyskawicznie na śnieg, porwał dziobem futro i uniósł się z nim w powietrze.

Spostrzegłszy to właścicielka futra i inni narciarze, zaczęli głośno krzyczeć i może pod wpływem tych krzyków, a może spostrzegłszy, że futro nie daje się do jedzenia, orzeł puścił swą zdobycz i zniknął w obłokach.

JÓZEF LASOŃ 24



Czy może ta dama wsypała mi coś do szklanki, by mnie obłuskać. Nie! Wszystko mam w porządku. I pieniądze i zegarek. Do djabła co to było!?

Rokita msiadł do taksis:

Przyjacielu, wieź mnie do restauracji „Pod Strzechą." I czekaj na mnie! Będziemy zwiedzali dzisiaj całą Warszawę.

— Do usług pana dziedzica! — odparł szofer i puścił gaz.

Rokita ledwo mógł się przecisnąć przez tłum gości skupionych koło tancerek świetnej restauracji „Pod Strzechą." Pomiędzy stolikami było miejsce przeznaczone dla tancerek i w tymże miejscu hasały dwie piękne, młode dzierlatki, z przepaskami na biodrach, syreniemi okrywkami na piersiach.

Dziedzic Rokita zdobył mały stoliczek przy drzwiach garderoby i stanął obok szczęśliwej mamci tancerek, zjadającej dzieci oczami,

— Mało! Mało! — zabrzmiały oklaski, gdy tancerki skończyły już swój fikającey taniec.

— To pani córki? — zapytał dziedzic stukilowej damy sapiącej z uciechy.

— Moje... moje... moje... Panie co to za tancerki, Alem dzieci wykształciła. A to dopiero początek. Zobaczy pan za rok...

Zmęczone dziewczęta pofrunęły do garderoby. Rozczulona mamcia całowała je serdecznie.

Dziedzic rozhukał się. Postawił szampana, zaprosił mamcię, fundnął dziewczętom owoce i czekoladę. Gryzły przysmaki w garderobie i od czasu do czasu wystawiały główki. W dziedzicu zrodził się filut. Dowcipował z właścicielką tancerek.

Stara była moralistką. Taniec tańcem, bo to artyzm, to przyszłość córek i jej, ale co do tego to dziewczęta są porządne jak i ona, jak babka, ciotka i cała familja. Niech się nie wydaje tym łykom skrobiącym do drzwi garderoby jej córek

redaktorów o wyraźniejsze wskazówki.

... Baron Robert — czyta dalej Javert — przypomina nam postacią słynnego kata Ka-Stelli austrjackiej, wieszatela armji Fryderyka. Jedźcie do Kowla, znpytajcie się matki baronowej i mieszkańców — kończy wstępny artykuł.

— Hm... musimy to zbadać! — decyduje Javert.

Jest już trochę senny i poddaje się marzeniom. Co to jest, dlaczego go tak prześladuje twarz Joanny? Widzi ją jak we mgle, jej uśmiech anioła.

Męczy go myśl, że teraz może Joanna znajdować się razem z sir Hutsonem i swoim hypnotyzerem. Hypnotyzer usidlał ją i każe jej wykonwać zbrodnie i szantarze.

Zatem obawia się. Stosunki Roberta z sir Hutsonem dają również dużo do myślenia. Łączność jego z ambasadą p wnego ościennego państwa także musi być nie bez ale. — Aha! A zatem mamy grubą zwierzynę!

Zatarł ręce z rad[illegible]ści i postanowił niezwłocznie działać.

W parę minut po odejściu przybył do hotelu sir Hutson w towarzystwie Alfonsa, hypnotyzera. Joanna była zamknięta w mieszkaniu hypnotyzera, a wypożyczenie kluczy miało kosztować sporą sumkę dolarów sir Hutsona.

Przybyli do pokoju, zapalili cygara. Sir Hutson uderzył przyjacielsko po ramieniu Alfonsa i rzekł:

— Sądzę, że się porozumiemy.

— Po to przyjechałem...

— Wiele?

Hypnotyzer namyślał się, świdrował oczami sir Hutsona i wpatrywał się w niego silnym zwrokiem,

— Zostawmy hypnotyzerstwo — reześmiał się sir Hutson, — Spokojnie — cedził powoli, — trafił frant na franta, No wiele?

Alfons wystrzelił bez namysłu!

— Dwieście dolarów.

— Dam tysiąc — odparł sir Hutson flegmatycznie. — Ale pod warunkiem, że Joanna pojedzie ze mną do Argentyny, a pan to uczyni swoim talentem hypnotyzerskim.

Tego się Alfons nie spodziewał. Zażądał dwieście dolarów, ale nie żeby ją całkowicie utracić, — Ja się z Joanną nie mogę rozstać! — odparł po chwili.

— Dlaczego?

— Kocham ją!

Sir Hutson zahuczał śmiechem.

— Z czego pan się śmieje do djabła. Pracuję z Joanną teraz na przyszłość, by potem ożenić się z nią i żyć spokojnie

— Idjotyzm. O ile wiem, policja jest na waszym tropie. Lada chwila będziecie żyli spokojnie na... Pawiaku. Żal mi jest pan i ewentualnie dam panu stanowisko w Argentynie. Taki człowiek byłby dla nas pożyteczny.

— A Co pan chce zrobić z Joanną?



Warta -- Wisła

W dniu jutrzejszym odbędą się na boisku Wisły zawody ligowe pomiędzy Wartą a Wisłą. Do powyższych zawodów Wisła wystąpi w odmłodzonym składzie, albowiem nie mając żadnych szans na mistrzostwo, chce sobie przygotować nowych graczy do przyszłego sezonu. Początek powyższych interesujących zawodów o godz. 3.30, Poprzedzą o godz. 2-giej Wisła Zakopane—Wisła (Old-Boys).

—o—

Podgórze -- Makkabi

W dniu dzisiejszym o godz. 3.45 na boisku Makkabi rozegra Podgórze zawody towarzyskie z Makkabi. Podgórze krocząc w rozgrywkach o wejście do Ligi od zwycięstwa zainteresowało swą grą cały Kraków sportowy. Makkabi znaną jest w Krakowie jako drużyna na wysokim poziomie technicznym to też powyższe zawody zapowiadają się interesująco. Niskie ceny wstępów umożliwią licznym rzeszom sportowców obserwowanie tych ładnych zawodów.

Zawody lekkoatletyczne

W sobotę i niedzielę odbędą się we Lwowie ogólno polskie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo związku „Makkabi" w Polsce. Do powyższych zawodów zgłoszono ponad 200 zawodników. Najpoważniejszym kandydatem do zdobycia mistrzostwa drużynowego jest krakowska „Makkabi", która wyjeżdża w swym reprezentatywnym składzie z Freiwaldówną, Góttliebówną, Stillem, Goldfingerem i Katzengoldem na czele. W poniedziałek w drodze powrotnej „Makkabl" rozegra mecz lekkoatletyczny w Przemyślu z tamtejszym „Czuwajem".

Cracovia-Wawel
42:31 (24:12)

Zawody towarzyskie w koszykówkę odbyły się w dniu wczorajszym na boisku Cracovii. Ładna gra drużyny Cracovii która wystąpiła do tych zawodów bez Lubowieckiego I który obecnie odbywa służbę wojskową we Włodzimierzu. Sędziował dobrze p. Inż. Preusner.

Dalsza tabelka mistrzostw kl. c.

Grupa III

1. Gwiazda—Stern	ilość gier 10	pkt. 12	stos br.	23:18
2. Mościce	„ „ 10	„ 11	„ „	23:21
3. Lechja	„ „ 10	„ 10	„ „	22:20
4. Dąbrowia	„ „ 10	„ 9	„ „	24:26
5. Orzeł	„ „ 10	„ 8	„ „	15:20
6. Siła—Kraft	„ „ 10	„ 8	„ „	17:23

Grupa IV

1. 16 pułk piechoty	ilość gier 8	pkt. 14	stos br.	23:18
2. Wisłoka	„ „ 8	„ 10	„ „	20:14
3. Czarni II (Jasło)	„ „ 8	„ 7	„ „	13:17
4. Makkabi (Jasło)	„ „ 8	„ 5	„ „	10.13
5. Sokół (Jasło)	„ „ 8	„ 4	„ „	3:17

Kto będzie reprezentował Polskę

Kapitan PZPN Kałuża do ustanowienia składów na mecze z Łotwą w Warszawie i Rumunją w Bukareszcie wybrał następujących kandydatów: bramkarze: Albański, Koźmin, Otfinowski, Fontowicz, obrona: Martyna, Bułanow, Lasota, Pająk. Gałecki, pomoc: Kotlarczyk I i II, Szaller, Mysiak, Wilczkiewicz, Cebulak, Janczyk, Przykucki, napastnicy: Durka, Wypijewski, Ciszewski, Pazurek I, Szerfke II. Smoczek, Riesner, Urban, Włodarz, Radojewski, Kossok, Nawrot i Matjas. Składy drużyn zostaną podane w poniedziałek.

Nowy klub piłkarski

W Krakowie powstał nowy klub sportowy pod nazwą „Nowowiejski Klub Sportowy", którego siedziba znajduje się w dzielnicy Nowa Wieś. Klub ten rozegrał już kilka spotkań treningowych.

Nowopowstałemu klubowi życzymy powodzenia i rozwoju.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne

Dnia 8. X. br. rozegrane zostaną w Katowicach wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. W ramach tych zawodów odbędzie się pojedynek pomiędzy Kusocińskim a najlepszym długodystansowcem niemieckim Syringiem. Drugi pojedynek rozegrany zostanie w dysku pomiędzy Wajsówną i niemką Heublein, w kuli zmierzą się Heljasz i niemiec Hirschfeld.

Pertraktacje w sprawie międzynarooowych zawodów bokserskich

Proponowany przez PZB. termin zawodów Polska-Finlanja na 9 X. br. okazał się dla finów niedogodnym. Związek Fiński stara się o późniejszy termin.

Szwedzki Zw. Bokserski zaakceptował propozycję PZB. rozegrania meczu Polska-Szwecja w dniu 4. XII. br. w Warszawie, a ponadto paru dalszych spotkań: Szwecja — Poznań w dniu 6. XII. w Poznaniu Szwecja—Łódź lub Szwecja—Katowice w dniu 8. XII. br. w jednym z tych dwu miast.

Niemcy boją się bokserów polskich

Niemiecki dziennik „Essener Anzeiger" donosi o meczu bokserskim Polska—Niemcy. jaki odbyć się ma w Dortmundzie w dn. 14 listopada br. Dziennik wspomniany wyraża opinję że Niem. ZB. winien zestawić najsilniejszy skład przeciwko Polsce jeśli ze spotkania tego niemcy mają wyjść zwycięsko.

Rekordy zagraniczne

Angielska pływaczka Harding ustanowiła nowy rekord w pływaniu na 183 mtr. (200 yardów) nawznak wynikiem 2:50, 6. sek.

Alzatczyk Winter ustalił nowy rekord Francji w dysku uzyskując wynik 50 metrów 71 cm.

Szamota bije Hansena

PARYŻ. W Bruay-en-Artois odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie o mistrzostwo Francji oraz bieg: mistrzowie Francji przeciwko mistrzom zagranicznym.

Mistrzostwo Francji w grupie amatorów zdobył Chaillot z Paryża.

Puhar zawodowców w sprincie zdobył Faucheux. Nagrodę dla mistrzów zagranicznych zdobył Heneman, mistrz Ameryki. W biegu tym wziął udział polak Szamota, były mistrz Polski, który przybył do mety na czwartem miejscu bijąc zeszłorocznego mistrza świata duńczyka Falk Hansena. Czas — 12,2 sekund.

Ubieganie się o igrzyska olimpijskie

Najbliższe igrzyska olimpijskie w roku 1936, rozegrane zostaną definitywnie w Berlinie. Jednak dotą nie jest zdecydowana sprawa gdzie odbędą się igrzyska następne, w roku 1940.

O zaszczyt ich organizowania ubiegają się 4 miasta: Tokjo, Rzym, Praga i Dublin. Zainteresowane państwa już obecnie czynią starania, aby pozyskać dla siebie głosy członków Międzyn. Kom. Olimp.

Najwięcej szans wydaje się mieć Tokjo, któremu U. S. A. przyrzekły swe poparcie.



Politowanie nad potopem

Mój krajczy o potopie gdy słyszał kazanie,
Niezwykle wąs mu gęsty poddęło wzdychanie.
Pomogłem mu pobożnych affektów: O smutne,
Rzeknę, czasy gdy deszcze lały tak okrutne!
— Tak jest, odpowie krajczy, o nędzne narody!
Wina jeszcze nie było, a tak wiele wody.

Nikodem Muśnicki

Rada przyjacielska

Teraz kochani panowie,
„Niechaj mi każdy z was powie
W jakim się dzisiaj ubiorze
Mogę mieścić na wieczorze?"

Filis wszędzie pogardzana,
Ze wolne życie prowadzi,
Na bal chcąc iść niepoznana,
Tak się swych przyjaciół radzi.

Ktoś tam znając jej bezwstydy
Radę w tem oświadczył zdaniu:
W uczciwej damy ubraniu,
Zaden nie pozna Filidy.

Ignacy Szydłowski

Gość zapaśny

Cóż to zostałeś panem, jeździsz z murzynami?
— Nie, to kowal przyjechał ze mną z witrychami.
— Po co? — Bo ilekroć się tu w gościnę włóczę,
Zawsze giną u ciebie od piwnicy klucze.

Nikodem Muśnicki



— Koniecznie musisz mi przyjacielu pożyczyć 500 zł. Chcę się pozbyć wszystkich moich długów i nie być nikomu ani grosza winien.



— Jak mógł wejść duch do mieszkania, skoro drzwi były zamknięte.
— Bardzo proste. Otworzył je sobie najwidoczniej wytrychem.



— Czy przyniósł co dla mnie Marysiu dzisiaj listonosz?
Nic ważnego, ani interesującego proszę Pana. Przyniósł tylko Il. Kurje Codzienny...



— Dlaczego pan gra każdą nutę trzy razy?
— Jąkam się niestety kiedy gram na fortepjanie...

A to ci szopa.

Strażnik rzeczny — Wybaczy panienka, ale kąpać się tutaj jest wzbronione.
Dziewczyna — Nie mógł mi pan tego powiedzieć zanim się rozebrałam?
Strażnik: Nie mogłem. Bo rozbieranie się tu nie jest wzbronione.

W ślady ojca

Ojciec gniewnie do córki:
— Co tak późno wracasz do domu? Z kim chodziłaś?
— Chętnie ojcu powiem. Otóż o ile ojciec późno wraca tłomaczy mamie, że był ze swoim kolegą szkolnym. Co do mnie chodziłam właśnie ze synem tego kolegi szkolnego.

Konduktor do pasażera:
— Proszę tak się nie wychylać przez okno.
— Przecież mogę robić co mi się podoba,
— Tak ale jak pan uszkodzi most, po którym przejeżdżamy, kto będzie za to płacić?

Zemsta

— Przed kim pan tak nisko uchyla kapelusza? Pewno jakiś pana przełożony.
— Broń Panie Boże, to jest aptekarz, który mi sprzedał nie zawodny środek na porost włosów. I teraz ile razy go widzę, pokazuję mu swoją gołą głowę, aby mu wytknąć jego oszustwo.

Krakowianie! Czytajcie i popierajcie Kurjerka Krakowskiego!

Kurjerek Krakowski jest jedyną dziesięciogroszówką wychodzącą w Krakowie.
Kurjerek Krakowski jest redagowany i drukowany całkowicie w Krakowie i tak w redakcji jak w administracji i w drukarni zatrudnia wyłącznie pracowników z Krakowa.
Kurjerek Krakowski nie ma nic wspólnego z dziesięciogroszówkami importowanemi z zewnątrz (Łodzi, Warszawy i t.p. i jest dziennikiem rdzennie krakowskim.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu **2·50.** Drobne ogłoszenia **10 groszy** za słowo. **Telefon 17-6-17.**
Wydawca i odpowiedzialny red. Piotr Rysiewicz. Redakcja, Administr. Drukarnia: Kraków, Starowiślna 26.